

PRZESŁANIE
KONGRESU KULTURY POLSKIEJ 2000

WARSZAWA 11 GRUDNIA 2000 R.

Rok przygotowań do Kongresu był wypełniony wieloma spotkaniami środowiskowymi, konferencjami tematycznymi i kongresami regionalnymi, składającymi się w sumie na bardzo intensywny dyskurs o troskach i zadaniach kultury. Jest on uwieńczeniem i podsumowaniem nie mniej bogatego roku polskich wydarzeń kulturalnych i artystycznych o znaczeniu krajowym i randze międzynarodowej. Roczny program imprez kulturalnych: „Kraków 2000”, zjazd prezydentów państw w Gnieźnie w tysięczną rocznicę wizyty cesarza Ottona III, polska prezentacja kulturalna na „EXPO 200” w Hanowerze, Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Malta” w Poznaniu, Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Łańcucie, gdańska Proklamacja Praw i Powinności Człowieka związana z 20. rocznicą „Solidarności”, „Nieśmiertelna chimera” – całoroczny festiwal 400-lecia opery na świecie w Warszawskiej Operze Kameralnej, polska obecność jako gościa honorowego Międzynarodowych Targów Książki – Frankfurt 2000, znaczący w świecie VII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Warszawie i Kongres Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie – to główne, choć nie wszystkie wydarzenia minionego roku.

Kongres stał się krajowym forum refleksji obrazującym rozmiar systemowych przemian, które w szybkim tempie ogarnęły kulturę, jej społeczny kontekst i nas samych. Przeobrażenia te niosą w sobie wiele nadziei, lecz są źródłem nie mniej niepokojących zagrożeń:

- Od dziesięciu lat ustępuje scentralizowany, patronalno-hegemoniczny nadzór nad „całością kultury”. Zastępuje go demokratyczny, pluralistyczny system samoorganizacji i samorządności. Pojawiły się liczne społeczne inicjatywy kulturotwórcze, równocześnie powstał system

skomercjalizowanego rynku kultury, przemysłów kulturowych i show-bussinesu.

- Oba te zespoły zjawisk funkcjonują w warunkach słabości polityki kulturalnej państwa oraz niedostosowanego do nowej sytuacji i nieskutecznego prawa.
- Energia i bogactwo życia artystycznego, wieloraka aktywność kulturalna i twórcza przemieszcza się masywnie z centrum ku wielu obszarom życia regionalnego, a także lokalnego. Ta swoista, postulowana dawniej deglomeracja i policentryzacja nastąpiła bez utraty poziomu, przeciwnie – z ambicją dorównania zarówno krajowym, co i europejskim standardom.
- Obserwujemy gwałtowne przemiany w kanonie kultury skupionym dotychczas na tradycji romantycznej, pozytywistycznej i modernistycznej. Ulega ona szerokiemu otwarciu na treści uniwersalne. Niestety, zbyt często utożsamiane są one z bezkrytycznym kopiowaniem zagranicznej mody, kosmopolitycznej estetyki, globalistycznej tandety i pseudoliberalnej „poprawności”.
- Towarzyszy temu narastanie niepokojącej ignorancji i niepamięci wobec wielkich polskich tradycji i dokonań literackich, artystycznych i ideowych; zanik głośności i widoczności postaci bohaterów kulturowych na rzecz idoli i bohaterów medialnych.
- Zagrożeniu i rozmyciu ulega nie tylko tradycyjny system wartości, lecz struktura wartości w ogóle, jako osnowa i tkanka kultury. Świat wartości uległ dewastacji i zniekształceniu w ciągu ostatniego półwiecza.

Kultura jako proces twórczy ulega stałym przemianom, zawsze jednak jej rolą jest służba wartościom, budowanie wzorców, strzeżenie ideałów i imponderabiliów, kształtowanie i utrwalanie norm społecznych, obyczajowych, moralnych i kanonów estetycznych.

Sprawdzeniem społecznej funkcji kultury jest przekładanie się jej treści i przesłań na stan świadomości społecznej, mentalności potocznej, na ład działań zbiorowych.

Szczególnie doniosła jest rola kultury, rozumianej integralnie, w procesie wychowania do wolności i uczenia dokonywania w życiu wyborów. Edukacja i wychowanie nie są „procesem szkolenia kadr” dla gospodarki i administracji, ale sytemem wprowadzania w kulturę. Patrząc na ogół naszej dorastającej młodzieży – tak obiecującej i dorodnej – pragniemy dla niej wychowania w kulturze i poprzez kulturę.

To nieprawda, że rezultatem optymalnych społecznych kosztów poniesionych w dziedzinie kultury jest zysk lub rentowność ekonomiczna.

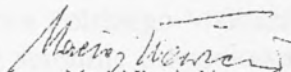
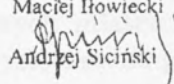
Realną korzyść z inwestycji i nakładów poniesionych na kulturę odzyskujemy w zupełnie innej, bezcennej walucie. Rezultatem jest dobrze wyposażona i ukształtowana osobowość młodego obywatela, dobrze funkcjonujący system społecznej komunikacji i ład wartości w życiu publicznym. Są to niezbywalne atrybuty tego dobra wspólnego, które wiąże się ze słowem „kultura”. Tę prostą prawdę musimy pojąć wszyscy mówiący i myślący o kulturze, a więc parlament, rząd i samorządy lokalne; animatorzy; darczyńcy; mecenasi i sponsorzy; biznesmeni; nadawcy medialni; nauczyciele, artyści, dziennikarze.

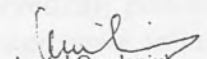
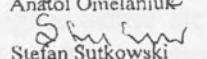
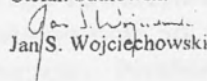
W społeczeństwie statystycznie coraz zasobniejszym nie może być przeszkodą w rozwoju kultury chroniczny brak lub niedostatek funduszy na najniezbędniejsze i niekwestionowane cele. Nie jest prawdą także, że nakłady na kulturę w budżecie państwa, pozostające w dyspozycji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nie mogą przekraczać ułamka procentu.

Kongres zakwestionował nieuchronność totalnej komercjalizacji kultury, onnipotencję praw rynku i dominację przemysłów kulturowych, jako głównych regulatorów i determinant jej rozwoju. Ale groźniejszy dla kultury jest wszechobecny kult pieniądza, „skomercjalizowanie wartości”. Sprzeciwiamy się mierzeniu sukcesu w kulturze „wskaźnikami oglądalności”. Wzbudza sprzeciw narzucanie przez media świadomości społecznej schematu, w którym wszechobecna reklama jest wabikiem do konsumpcji, a wydarzenia kulturalne – wabikiem do reklam.

Kongres Kultury Polskiej 2000 postuluje podjęcie działań zmierzających do tego, aby prawdziwe wartości, reprezentujące je dzieła i twórców postawić w miejscu, w którym będą przedmiotem publicznej widoczności, godności i prestiżu, źródłem autorytetu.

Prezydium Komitetu Organizacyjnego
Kongresu Kultury Polskiej 2000


Maciej Howiecki

Andrzej Siciński
Andrzej Tyszka


Anatol Omelaniuk

Stefan Sutkowski

Jan S. Wojciechowski